

– tylu pracowników zatrudnia Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych, który wkrótce ma zostać zlikwidowany
WIĘCEJ » STRONA 5

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc Katowice.pl

Piotr Duda: Żadnych zmian w systemie ubezpieczeń społecznych nie można wprowadzać bez szerokiej debaty społecznej. » STRONA 3

Adam Ditmer: Z branży odchodzą wykwalifikowani i doświadczeni pracownicy, a młodych przyjmuje się niewiele. » STRONA 5

Sztywne budżety, trudności z prowadzeniem negocjacji płacowych oraz niski prestiż zawodowy strażnika miejskiego – to tylko niewielka część problemów, z którymi boryka się ta grupa zawodowa.

POSTAWILI NA SOLIDARNOŚĆ, BO CHCĄ BYĆ SKUTECZNI

Wsiemianowickiej straży miejskiej powstała Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność. Do związku z marszu zapisało się 22 pracowników na 30 zatrudnionych.

– Chcemy zaważyć o podwyżki wynagrodzeń, przywrócenie premii i innych świadczeń, które ze względów oszczędnościowych zostały nam zabrane, takich jak: ekwiwalent za pranie odzieży roboczej i posiłki regeneracyjne w okresie zimowym – mówi Adam Adamski, wiceprzewodniczący nowej komisji.

Pomysł zawiązania Solidarności pojawił się wśród siemianowickich strażników już przed rokiem, ale dopiero kilka dni temu udało się go zrealizować. Wcześniej, przez cztery lata, prawie wszyscy nowi członkowie Solidarności należeli do związku branżowego.

– Nasza działalność polegała na pisaniu pism do pracodawcy, a następnie wysyłaniu odpowiedzi na jego odpowiedzi. Doszliśmy do wniosku, że w ten sposób nie rozwiążemy problemów, więc postawiliśmy na Solidarność. Wybierając nową organizację kierowaliśmy się renomą związku, jego

Foto: TSD



– Kierowaliśmy się renomą związku i jego zapleczem – przyznają strażnicy miejscy z Siemianowic

strukturą i zapleczem – dodaje Adamski.

Pracodawca został już poinformowany o powstaniu nowej komisji. Jednak zdaniem związkowców, rozmowy na tematy płacowe będą bardzo trudne. Straż została wyodrębniona ze struktur urzędu miejskiego i dysponuje jedynie budżetem uchwalonym przez radnych. – Dlatego roz-

ważamy możliwość napisania pisma do rady miasta. Może w ten sposób uda się zwrócić uwagę samorządowców na nasze problemy – dodaje Adamski.

Mandaty to nie wszystko

– Nie załamujemy rąk, wciąż pokazujemy, że jesteśmy potrzebni, ale chcielibyśmy, żeby ludzie nas szanowali, a nasza

trudna i niebezpieczna praca była godnie opłacona – dodaje Mariusz Sumara, przewodniczący „Solidarności” w Straży Miejskiej w Katowicach. Przyznaje, że zawód strażnika miejskiego nie cieszy się prestiżem społecznym, kojarzy się z wypisywaniem mandatów, kontrolowaniem targowisk i zakładaniem blokad na koła źle zaparkowanych samo-

– Nie załamujemy rąk, wciąż pokazujemy, że jesteśmy potrzebni, ale chcemy godnie zarabiać.

chodów. Jest to jednak tylko część obowiązków spoczywających na tej grupie zawodowej. – Działamy na rzecz poprawy bezpieczeństwa, ewakuujemy bezdomnych, powodzian i inne ofiary klęsk żywiołowych. Patrolujemy zagrożone tereny – podkreśla Sumara.

Straż miejska funkcjonuje w oparciu o trzy ustawy, m.in. o strażach gminnych i miejskich oraz o pracownikach samorządowych. – Te ustawy narzucają na nas prawa i obowiązki, włącznie z odpowiedzialnością karną za popełnione błędy i przekroczenie uprawnień – mówi. Strażnikom nie wolno angażować się w działalność partii politycznych oraz podejmować dodatkowych prac zarobkowych bez zgody komendanta. Dlatego jedną z bolączek w branży wciąż są zarobki nieadekwatne do wykonywanej pracy.

O godne płace

W Katowicach sytuacja jest podobna, jak w Siemiano-

wicach. Straż miejska została wydzielona z urzędu miasta, ale funkcjonuje w oparciu o budżet uchwalony przez radnych – Taka sytuacja utrudnia prowadzenie negocjacji płacowych – przyznaje Mariusz Sumara. Nie oznacza to jednak, że rozmowy nie są możliwe. Strażnicy z Katowic mają już doświadczenie w działalności związkowej. Ich komisja powstała na początku lat 90-tych i była jedną z pierwszych organizacji założonych wśród pracowników administracji samorządowej. Do pierwszego konfliktu doszło właśnie po wydzieleniu straży z urzędu miasta, kiedy kilkanaście osób złożyło pozwy do sądu pracy o wypłatę nadgodzin. – Te sprawy zostały wygrane, co poskutkowało ignorowaniem naszej formacji przy podwyżkach i ludzie zaczęli odchodzić ze związku – dodaje.

Kiedy sześć lat temu został przewodniczącym komisji zadbał o odzyskanie wiarygodności związku i rozpoczęcie rozmów z prezydentem miasta. – To była trudna i mozolna praca, ale udało się zrealizować część postulatów, m.in. podwyżki wynagrodzeń. Teraz zabiegamy o stworzenie funduszu na kształcenie strażników – mówi.

AGNIESZKA KONIECZNY

KOMISJA KRAJOWA

Obrady Komisji Krajowej w naszym regionie

We wtorek 25 stycznia w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność rozpoczęły się dwudniowe obrady Komisji Krajowej. Jeszcze przed rozpoczęciem obrad członkowie KK zwiedzili Muzeum – Izbę Pamięci Górników KWK Wujek i złożyli kwiaty pod Pomnikiem-Krzyżem. Po powrocie do siedziby Zarządu Regionu odbył się pokaz zwiastuna filmu „Czarny Czwartek”. Uczestnicy obrad mi-

nutą ciszą uczcili pamięć Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej, a także poległego w Afganistanie Marcina Knapa, ratownika medycznego i członka Solidarności.

Po przyjęciu porządku obrad, odczytano projekt Listu Solidarności do Ojca Świętego Benedykta XVI, z podziękowaniami za dekret beatyfikacyjny Jana Pawła II. List został przyjęty przez aklamację.

Kolejnymi punktami obrad była informacja z prac Prezydium KK, sekretariatów branżowych i zarządów regionów oraz prezentacja treści raportu „Praca Polska 2010 – polityka przemysłowa”.

W dalszej części omawiano m.in. problem planowanych przez rząd zmian w systemie ubezpieczeń społecznych oraz obywatelski projekt ustawy o wzroście minimalnego wynagrodzenia. Głosowanie nad

stanowiskami w tej sprawie zaplanowano na 26 stycznia. Najważniejszymi decyzjami podjętymi pierwszego dnia obrad były, przyjęte jednogłośnie przez KK, wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zmian w ustawie o dniach wolnych od pracy oraz zmian w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

» STRONY 2 i 3

Foto: TSD



Miejscem obrad Komisji Krajowej była sala im. Lecha Kaczyńskiego w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

LICZBA tygodnia

5 lat

temu, 28 stycznia ok. godziny 17:15 zawałił się dach hali Międzynarodowych Targów Katowickich. W katastrofie zginęło 65 osób, a przeszło 170 zostało rannych. O dzieciach, które w tej straszliwej tragedii straciły swoich bliskich, pamięta Fundacja na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy. Zaraz po katastrofie Fundacja przyznała pomoc finansową dla trzech rodzin. Dodatkowo jej mali podopieczni co roku otrzymują świąteczne paczki i są zapraszani na bezpłatne kolonie. – Można powiedzieć, że przez te lata nawiązała się między nami prawdziwa przyjaźń. Telefonujemy do siebie przy okazji świąt, cały czas jesteśmy w kontakcie – mówi Wioletta Sznapka, kierownik biura Fundacji im. Grzegorza Kolosy.

Wdzięczni za decyzję o beatyfikacji Jana Pawła II

Obradująca dziś w Katowicach Komisja Krajowa NSZZ Solidarność przez aklamację przyjęła list do Ojca Świętego Benedykta XVI, z podziękowaniami za dekret beatyfikacyjny Jana Pawła II.

– Wielki poprzednik Waszej Świątobliwości wielokrotnie wypowiadał się na temat roli i zadań związków zawodowych, w tym NSZZ Solidarność. Jan Paweł II interesował się do końca swoich dni, tym wszystkim, co towarzyszyło naszemu Związkowi, począwszy od momentu powstania Solidarności, poprzez okres dramatycznych wydarzeń stanu wojennego i wspólnych, pielgrzymkowych spotkań. Sługa Boży Jan Paweł II interesował się Solidarnością, nie tylko jako papież wywodzący się z Polski, ale przede wszystkim, Jego uznanie dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność wynikało z tego, że na pierwszym miejscu stawialiśmy człowieka, upodmiotawiając go w chrześcijańskim wymiarze – czytamy w liście do Jego Świątobliwości.

Komisja Krajowa wskazała, że decyzja wynosząca na ołtarze Sługę Bożego Jana Pawła II, jest dla członków NSZZ Solidarność wielką radością oraz wyznaniem do głębokiej refleksji nad tym wszystkim, co pozostawił dla nas Jan Paweł II.

– Wyznaczenie daty 1 maja na beatyfikację powoduje, że kierujemy nasze myśli w stronę encykliki Laborem exercens, która pierwotnie miała ukazać się w maju 1981 r. Niestety, zamach na papieża Jana Pawła II, dokonany 30 lat temu odłożył w czasie opublikowanie tej encykliki – napisali związkowcy z Komisji Krajowej, zapewniając również Benedykta XVI, że w obliczu, tak ważnego dla katolików i chrześcijan wydarzenia wskazówki płynące z tej encykliki będą drogowskazem dla codziennej związkowej działalności. W imieniu członków NSZZ Solidarność poprosili Ojca Świętego o Jego Apostolskie błogosławieństwo.

– Byśmy umieli budować wspólnotę ducha, opartą na fundamencie wiary chrześcijańskiej, godnej swej ponad dwutysięcznej tradycji – czytamy w konkluzji listu do Benedykta XVI.

RED.



TRZY pytania

Bożena Borys-Szopa, prawnik Zarządu Regionu, radna Sejmiku Województwa Śląskiego

Antyspołeczny budżet sejmiku wojewódzkiego

Na początku lutego minął dwa miesiące od momentu ukonstytuowania się sejmiku wojewódzkiego. Czy analizując pierwsze głosowania można prognozować przebieg tej kadencji?

– Nie chciałabym wyciągać zbyt pochopnych wniosków. Niemniej podczas kampanii wyborczej deklarowałam współpracę ponad podziałami na rzecz dobra wspólnego mieszkańców województwa śląskiego i mogę powiedzieć, że ta deklaracja będzie trudna do zrealizowania ponieważ głosowania, które już zostały przeprowadzone, były głosowaniami politycznymi. Po raz pierwszy jestem radną sejmiku wojewódzkiego, to dla mnie nowe doświadczenie, ale po tych dwóch miesiącach jestem przekonana, że polityka nie powinna być mieszana do działalności samorządowej. Jest zbyt wiele spraw, które już podzieliły radnych tylko dlatego, że pewne decyzje – nawet antyspołeczne, przeszły ze względu na dyscyplinę partyjną obowiązującą decydującą większość, czyli PO, PSL i Ruch Autonomii Śląska. Tak było w przypadku głosowania nad budżetem, który należy uznać za antyspołeczny, godzący w najstarsze grupy społeczeństwa.

Pewne decyzje przechodzą tylko dlatego, że większość decydującą w sejmiku, obowiązuje dyscyplina głosowania.

Jakie zapisy wzbudziły najwięcej kontrowersji?

– Dla mnie, człowieka Solidarności, który całe życie zawodowe zajmował się różnymi aspektami związanymi z pracą, ograniczenie środków na aktywizację zawodową jest nie do przyjęcia. To właśnie z naszego województwa za granicę ucieka najwięcej młodych ludzi, nie widząc tutaj szansy dla siebie. W tym kontekście i w zestawieniu z wysoką stopą bezrobocia w różnych miejscach regionu, zmniejszenie pieniędzy na aktywizację musi budzić niepokój. Nie będzie też pieniędzy na pomoc społeczną, a przecież rodziny wielodzietne są na Śląsku tradycją i ich wsparcie jest bardzo ważne. Mniej pieniędzy, niż w zeszłym roku dosta-

nie również służba zdrowia. Niezrozumiałe jest ograniczenie budżetu straży pożarnej oraz zmniejszenie środków na zabezpieczenie przeciwpowodziowe. Mając na uwadze ubiegłoroczną powódź pozostaje mieć nadzieję, że wiosna będzie spokojna, ale tego nie możemy przewidzieć. Zwłaszcza, że tragedia, jaka się wydarzyła, zobowiązuje nas do podejmowania działań, które zapobiegą katastrofie powodzi w przyszłości. Jeżeli tak skonstruowany budżet zestawimy z propozycją zwiększenia administracji sejmiku o 100 dodatkowych etatów, to nasuwa się wniosek, że hasła PO o tanim państwie są tylko propagandą wyborczą.

Jednak nowy marszałek województwa broni tego budżetu ...

– Mam nadzieję, że będzie na tyle mobilny, że zareaguje w sposób nadzwyczajny, jeżeli takie nadzwyczajne okoliczności nastąpią. Na pewno będziemy przyglądać się realizacji budżetu i zgłaszać wnioski podczas obrad. Zapowiada się jednak trudna kadencja, zwłaszcza, że radni opozycji zgłosili już kilka merytorycznych wniosków, które nie zostały wzięte pod uwagę. Taki swoisty rodzaj demokracji.

AGA

INNI napisali

Pracownicy liczą na podwyżkę

Poprawa optymizmu na rynku pracy przełoży się na wzrost płac, który nominalnie wyniesie 3 – 3,5 proc. – przewiduje Jacek Męcina, ekspert PKPP Lewiatan. Nie dziwią go wyniki najnowszych badań agencji zatrudnienia Randstad. Według jej Monitora Rynku Pracy prawie trzy czwarte polskich pracowników spodziewa się w tym roku podwyżki płacy zasadniczej.

W części firm te oczekiwania już się spełniły; od stycznia 3,5 proc. podwyżki dostali pracownicy hutniczej grupy ArcelorMittal Poland. Dodatkowo dostaną roczną nagrodę za wkład w funkcjonowanie spółki w 2010 r. – Wysokość nagrody zostanie ustalona na przełomie pierwszego i drugiego kwartału – mówi Sylwia Winiarek, rzeczniczka firmy. 4 – 5 proc. podwyżki zapowiedział też na ten rok gliwicki Opel. Na wyższe pensje mogą liczyć również górnicy; w Katowickim Holdingu Węglowym zarząd mówi o podwyżce płacy zasadniczej o poziom inflacji, w giełdowej Bogdancie poziom wzrostu płac jest na razie negocjowany, a w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie zarząd proponuje 2 – 3 proc. podwyżki, górnicy żądają 10 proc.

Na większe pensje mogą też liczyć pracownicy w innych branżach. Jak wynika z danych badającej rynek wynagrodzeń firmy doradczej Hay Group, w pierwszej połowie 2011 r. można oczekiwać 4-proc. podwyżek zasadniczych płac zarówno w produkcji, jak i w branży FMCG oraz bankowości, gdzie część pracowników skorzystała już na wyższych premiach za 2010 r. Kazimierz Sedlak, szef firmy doradczej Sedlak & Sedlak, który prognozuje na ten rok wzrost płac o 1 – 2 pkt proc.

powyżej inflacji, przynajmniej, że też podwyższył pensje swoim pracownikom, po części wyrównując brak wzrostu wynagrodzeń w 2010 r. Zwiększone apetyty pracownicze na wzrost zarobków to po części efekt dobrej sytuacji firm; ponad sześciu na dziesięciu uczestników badania Randstad ocenia, że kondycja ich pracodawcy poprawiła się w 2010 r. Chcą więc, by firma podzieliła się z nimi swym sukcesem tym bardziej, że prawie połowa nie dostała w zeszłym roku podwyżki. Agnieszka Bulik z zarządu Randstad mówi o utracie cierpliwości pracowników, którzy w ostatnich latach często wykonywali dodatkowe zadania za tę samą płacę. – Teraz widać wśród nich potrzebę poprawy warunków pracy, tym bardziej że wraz z lepszą koniunkturą na rynku pracy mniej się boją zwolnień – zaznacza.

» Anita Błaszczak, 24 stycznia 2011, rp.pl

Właściciele Biedronki bogatsi mimo kryzysu

Właściciele firmy Jeronimo Martins, do której należy sieć Biedronka, zarobili w 2010 r. 1,5 mld euro - poinformował portugalski dziennik „Jornal de Negocios”.

Gazeta odnotowuje, iż fortuna rodziny Soares dos Santos zwiększyła się w ub.r. aż o 63 proc., w dużej mierze dzięki ekspansji w Polsce. Wzrostowi temu nie zaszkodził ani kryzys portugalskiej gospodarki, ani osłabienie lisbońskiej giełdy.

Według szacunków ekonomicznego dziennika, doskonałe wyniki grupy Jeronimo Martins w 2010 r. pozwoliły na

zwiększenie majątku rodziny Soares dos Santos do poziomu 4,04 mld euro. Dzięki temu, rodzina właścicieli dyskontów Biedronka stała się najbogatszą rodziną wśród posiadających firmę, notowaną na giełdzie w Lizbonie.

Dobry wynik Jeronimo Martins został uwzględniony w opracowanym przez „Jornal de Negocios” rankingu najbardziej wpływowych osób w Portugalii. 75-letni Alexandre Soares dos Santos, głowa rodziny i zarazem prezes grupy Jeronimo Martins, uplasował się w nim na 7. miejscu, wyprzedzając m.in. prezydenta kraju Anibala Cavaco Silvē oraz ministra finansów Fernando Teixeirę dos Santos.

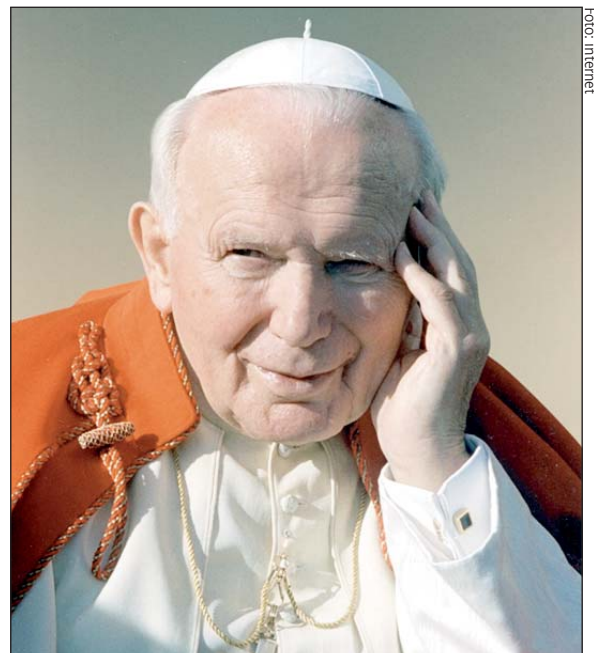
„Jornal de Negocios” zwraca uwagę, że 63-procentowy wzrost wartości akcji firmy Jeronimo Martins w ub.r. jest o tyle zaskakujący, iż nastąpił w okresie poważnych trudności pograżonej w kryzysie portugalskiej ekonomii. Sama giełda w Lizbonie zanotowała w 2010 r. spadek wartości o 10 proc.

Według wstępnych szacunków za 2010 r., grupa Jeronimo Martins odnotowała 8,7 mld euro sprzedaży skonsolidowanej, czyli o 18,7 proc. więcej, niż w 2009 r. Bardzo dobre wyniki osiągnęła sieć Biedronka, w której sklepach sprzedaż netto zwiększyła się o 29,1 proc. Polskie dyskonty osiągnęły w ub. r. 4,8 mld euro obrotu, dzięki czemu w całości sprzedaży detalicznej realizowanej przez grupę Jeronimo Martins Biedronka ma już ponad 55 proc. udziału.

Właścicielem 56,1 proc. udziałów grupy Jeronimo Martins jest należąca do rodziny Soares dos Santos spółka Sociedade Manuel dos Santos.

Firma Jeronimo Martins jest obecna w Polsce od 1995 r. Posiada ponad 1650 sklepów dyskontowych Biedronka.

www.onet.pl na podstawie PAP, 24 stycznia 2011 roku



Wnioski do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie dwóch ustaw, zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych oraz związkowy projekt ustawy o płacy minimalnej. To najważniejsze tematy dwudniowych obrad Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, które rozpoczęły się 25 stycznia w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Komisja Krajowa w Katowicach



Foto: TSD
Członkowie Komisji Krajowej zwiedzili Muzeum - Izbę Pamięci Górników KWK Wujek

Wnioski o skierowanie skarg do Trybunału Konstytucyjnego przyjęto jednogłośnie

Członkowie Komisji Krajowej zebrałi się w sali im. Lecha Kaczyńskiego w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Przed rozpoczęciem obrad minutą ciszy uczczono pamięć prezydenta, jego małżonki i wszystkich ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Zebrani obejrzelili 40-minutowe zwisłun filmu „Czarny Czwartek” o wydarzeniach z grudnia 1970 roku i krótki film poświęcony przyjacielowi Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Lechowi Kaczyńskiemu.

Święto Trzech Króli

– Rząd po raz kolejny oszukał społeczeństwo, bo w ustawie przywracającej dzień wolny od pracy w Święto Trzech Króli, przemycił zapisy, które w konsekwencji odbierają pracownikom inne wolne dni – tłumaczył dziennikarzom szef Komisji Krajowej Piotr Duda

Rząd w ustawie przywracającej dzień wolny od pracy w Święto Trzech Króli, **przemycił zapisy, które w konsekwencji odbierają pracownikom inne wolne dni.**

powody, dla których Solidarność postanowiła złożyć do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 130 § 2¹ Kodeksu pracy. Ten wątpliwy przepis został wprowadzony przy okazji ustawy przywracającej wolne w Święto Trzech Króli. Jak powiedział podczas obrad prawnik Solidarności mec. Marcin Zielenecki, zgodnie z art. 130 § 2¹ K.p. jeśli święto państwowe lub religijne wypadnie w dniu wolnym

od pracy innym niż niedziela, to dla tych pracowników, których czas pracy określony jest na podstawie rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy (czyli np. pracowników produkcji) nie spowoduje ono obniżenia ich wymiaru czasu pracy w okresie rozliczeniowym.

– W praktyce oznaczać to będzie, że pracodawcy nie będą zobowiązani do udzielania pracownikom, w danym okresie rozliczeniowym, dni wolnych w zamian za święto przypadające w dzień wolny od pracy w związku z pięciodniowym tygodniem pracy. W efekcie pracownicy ci będą musieli odpracować święto w innym dniu, np. w sobotę – mówił prawnik. W innej sytuacji będą natomiast pracownicy pracujący niezmiennie od poniedziałku do piątku i mający wolne w sobotę i niedzielę (np. pracownicy biurowi). Skarżony przepis

łamie więc konstytucyjną zasadę równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP).

W uzasadnieniu wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, jednogłośnie przyjętym przez Komisję Krajową podkreślono również, że skarżony przepis wprowadzony został na mocy ustawy przywracającej dzień wolny od pracy w Święto Trzech Króli. Tym samym wypaczono nie tylko szczytną ideę ustanowienia nowego święta, ale podważono w ogóle dotychczasową konstrukcję prawną świąt będących dniami wolnymi od pracy.

Skarga w imieniu niepełnosprawnych

Komisja Krajowa podjęła też decyzję o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją niektórych zapisów ustawy o rehabilitacji

zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Solidarność kwestionuje przede wszystkim wydłużenie normy czasu pracy dla pracowników z orzeczonym stopniem niepełnosprawności do 8 godzin na dobę oraz 40 godzin tygodniowo.

W przygotowanym wniosku związkowcy przekonują, że wprowadzone ustawą przepisy naruszają zasady zawarte w Konstytucji RP, a szczególnie: zasadę zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego, zasadę poprawnej legislacji oraz zasadę szczególnego wsparcia osób niepełnosprawnych. – Skrócona norma czasu pracy stanowi element systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Wprowadzane zmiany prowadzą do częściowego demontażu tego systemu – uważa Ewa Kędzior, pełnomocnik Komisji Krajowej ds. osób niepełnosprawnych.

Ubezpieczenia społeczne i płaca minimalna

Kolejnymi ważnymi tematami obrad Komisji Krajowej był problem proponowanych przez rząd zmian w systemie ubezpieczeń społecznych oraz związkowy projekt ustawy o płacy minimalnej. Szef KK jeszcze przed rozpoczęciem obrad w rozmowie z dziennikarzami podkreślał, że żadnych zmian w systemie ubezpieczeń społecznych nie można wprowadzać bez szerokiej debaty społecznej. – Ustawa o Otwartych Funduszach Emerytalnych sprzed 11 lat też była przyjmowana na zasadzie konsensusu. Nie możemy się zgodzić na to, że rząd chce ją dzisiaj psuć tylko z tego powodu, by pieniędzmi emerytów latać dziurę budżetową – powiedział Piotr Duda.

WOJCIECH GUMUŁKA, GRZEGORZ PODŻORNY

Więcej na temat stanowiska KK w sprawie OFE i ustawy o płacy minimalnej w następnym numerze TSD.

Pogotowie robi krok do przodu

Związkowcy z Solidarności pozytywnie oceniają zmiany, jakie w tym roku mają zostać wprowadzone do państwowego systemu ratownictwa medycznego.

– To krok do przodu, o taką organizację ratownictwa zabiegaliśmy od kilku lat. Zmiany usprawnią ratownictwo i przyniosą znaczne oszczędności – komentuje Jacek Szarek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Państwowego Ratownictwa Medycznego NSZZ Solidarność.

Do tej pory w województwie śląskim funkcjonowało 13 rejonów operacyjnych i 22 dysponentów zespołów ratownictwa medycznego. Za kilka miesięcy pozostanie 6 skonsolidowanych rejonów i 6 dysponentów. Dyspozytornie mają zostać rozmieszczone w

Częstochowie, Sosnowcu, Katowicach, Gliwicach, Jastrzębiu Zdroju i Bielsku Białej. Ograniczeniu ulegnie też liczba stanowisk dyspozytorów medycznych, z 51 do 32 lub 25, a doraźną pomoc medyczną będą świadczyli ambulatoria.

Jacek Szarek zapewnia, że reorganizacja ma ograniczyć koszty, ale – co najważniejsze – przeprowadzona zostanie bez zwolnień pracowników. – Nikt nie straci pracy. Dyspozytorzy zostaną przesunięci do ambulatoriów i systemów wyjazdowych – podkreśla przewodniczący RSPRM.

Zmian organizacyjnych nie odczują też pacjenci. – Dla zwykłego mieszkańca Śląska nic się nie zmieni, wykręcając numer 999 połączy się z odpowiednią dyspozytornią i rejonem operacyjnym

właściwym dla swojego miejsca zamieszkania – zapewnia Szarek. Jego zdaniem, jednym z istotnych celów planowanych zmian jest niedopuszczenie do podpisywania kontraktów z prywatnymi firmami, których działalność ma niewiele wspólnego z ratownictwem medycznym. – W zeszłym roku konkurs wygrał przedsiębiorca prowadzący sklep rybny, a karetki stacjonowały przed tym sklepem. To absurd – podkreśla Szarek.

Nowy system ma wejść w życie 1 lipca br. i będzie stanowił podstawę kontraktowania przez śląski oddział NFZ. Na przełomie lipca i sierpnia w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim uruchomione też zostanie Centrum Powiadomiania Ratunkowego.

AGA

Spór zbiorowy w Bitronie

Fiaszkem zakończyła się kolejna już runda negocjacji płacowych z pracodawcą prowadzonych przez związkowców z Solidarności z sosnowieckiej spółki Bitron. Od początku miesiąca w spółce trwa spór zbiorowy.

Solidarność zapowiada, że jeśli podczas następnych rokowań, zaplanowanych wstępnie na pierwszą dekadę lutego, nie dojdzie do podpisania satysfakcjonującego porozumienia płacowego, to w firmie zostanie przeprowadzone referendum strajkowe.

31 stycznia w Bitronie wygasła podpisana przed rokiem umowa płacowa. Związkowcy już od października domagają się

przedłużenia obowiązywania wszystkich dotychczasowych uzgodnień płacowych, w tym podwyżek wynagrodzeń oraz premii: świątecznej i wakacyjnej.

Do tej pory zakładowa Solidarność każdego roku podpisywała z pracodawcą porozumienie o nie tworzeniu funduszu socjalnego, co odbywało się z korzyścią dla zatrudnionych, bo w zamian otrzymywali premie. Teraz pracodawca dąży do pozbycia się tego dodatku. – Dla nas ważniejszy od wysokości kwoty premii jest zapis, że będą one wzrastały tak samo, jak współczynnik inflacji w danym roku. Na ten zapis pracodawca

nie chce się zgodzić. Nie zgadza się również, by część premii na tzw. „zajęczka” zaliczona była do stawki zasadniczej, a część wypłacana jako premia – mówi Izabela Będkowska, przewodnicząca Solidarności w Bitronie.

Związkowcy domagają się też, by świadczenia należne pracownikom wypłacone zostały od 1 stycznia tego roku.

– Ewentualne porozumienie dla załogi wcale nie będzie oznaczać podwyżek, co staramy się uświadomić pracodawcy. Zapewni im takie świadczenia, jakie mieli dotychczas. Średnia płaca netto w Bitronie wynosi 1,5 tys. zł – mówi Będkowska.

BEA

Likwidację Zakładu Górniczych Robót Inwestycyjnych w Bieruniu Nowym z końcem I kwartału br. zakłada projekt Planu Techniczno-Ekonomicznego dla Kompanii Węglowej na 2011 r.

NIE MA PODSTAW DO LIKWIDACJI ZGRI

Zakład zatrudnia 675 osób, głównie ze zlikwidowanych kopalń. Zgodnie z założeniami PTE pracownicy dołowi mają zostać alokowani do kopalń Piast, Ziemowit i Brzeszcze, na rzecz których ZGRI wykonuje usługi. Dużo gorsze perspektywy ma przed sobą 44 pracowników administracji, którym Kompania nie gwarantuje zatrudnienia.

Górnicza Solidarność jest poważnie zaniepokojona, bo przed prezentacją PTE zarząd spółki nie rozmawiał ze związkowcami na temat ewentualnej likwidacji ZGRI.

– Założenia PTE są zaskakujące, bo nasz zakład nie przynosi Kompanii strat. Nie ma żadnych ekonomicznych podstaw do jego likwidacji. Załoga specjalizuje się w drażeniu wyrobisk chodnikowych, posiada duże doświadczenie i pracuje bardzo wydajnie. Rocznie oddajemy spółce ponad 10 tys. metrów wyrobisk – mówi Andrzej Ubik, prze-

Foto: TSD



Nie wiadomo, jakie są powody likwidacji ZGRI, specjalizującego się w drażeniu wyrobisk chodnikowych i nie przynoszącego strat Kompanii Węglowej

wodniczący Solidarności w ZGRI.

Ubik przypomina, że w strategii dla Kompanii Wę-

glowej na lata 2007-15 zawarty został zapis o likwidacji ZGRI, w przypadku, gdyby zakład okazał się nierozwo-

jowy. Informuje, że w 2007 r. rzeczywiście nie było przyjęć do pracy w ZGRI, ale już rok później zgodnie z uchwałą

631 pracowników dołowych ma zostać alokowanych do kopalń Kompanii Węglowej, na rzecz których ZGRI wykonuje usługi.

Spółka nie gwarantuje zatrudnienia 44 pracownikom administracji.

zarządu spółki, zatrudniono w nim ponad 200 osób. Zakład zaczął się rozwijać, udało się skonsolidować solidną załogę. Zarząd spółki m.in. wyraził zgodę na zakup maszyn kotwiących i przeszkolił 30 pracowników w zakresie kotwienia stropów. Kompania zawsze mogła liczyć na mobilność załogi, szczególnie oddziału szybowego ZGRI, który przemieszcza się z kopalni na kopalnię, w zależności od potrzeb spółki.

– Teraz okazuje się, że Kompania nas nie potrzebuje. W 2011 r. firma założyła przygotowanie blisko 13 km wyrobisk korytarzowych. Nie wiemy, kto te roboty będzie realizował, my, czy może firma, która wygra przetarg – mówi Andrzej Ubik.

Jarosław Grzesik, szef Solidarności w Kompanii Węglowej informuje, że jeszcze przed prezentacją PTE kierownictwo Kompanii powołało zespół do oceny zasadności funkcjonowania ZGRI. – Z naszej wiedzy wynika, że wypracowane przez zespół wnioski końcowe są niewygodne dla zarządu spółki. Prawdopodobnie wynika z nich jednoznacznie, że likwidacja ZGRI nie polepszy kondycji finansowej Kompanii. Bezszykownie zwracaliśmy się do kierownictwa firmy o ich udostępnienie. Teraz wystąpiliśmy o udział przedstawicieli strony związkowej w pracach tego zespołu. Chcemy wiedzieć, jaki jest sens likwidacji ZGRI – mówi Jarosław Grzesik.

BEATA GAJDISZEWSKA

Czternastka z opóźnieniem

Przedstawiciele wszystkich związków zawodowych działających w kopalni Wujek protestują przeciwko działaniom zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego S.A, które ich zdaniem naruszają prawa załogi zapisane w Holdingowym Układzie Zbiorowym (HUZ).

Chodzi o wypłatę Dodatkowej Nagrody Rocznej, czyli tzw. „czternastki”. Zgodnie z zapisami HUZ ma być ona wypłacona do końca stycznia. Tymczasem zarząd KHW, powołując się na trudną sytuację finansową holdingu postanowił, że wypłaci ją z opóźnieniem.

Zarząd spotkał się w ubiegły piątek z przedstawicielami związków zawodowych, aby negocjować zawieszenie niektórych zapisów HUZ w celu zamiany terminu wypłaty „czternastki”.

– Oceniam, że te rozmowy miały na celu głównie skłócenie związków zawodowych i załogi. Zarząd KHW przedstawił nam propozycję porozumienia, według którego „czternastka” miała być wypłacona w czterech

ratach – w lutym, w kwietniu, w czerwcu i sierpniu. Nie mogliśmy się na to zgodzić, więc zarząd, pod pretekstem przecieku do prasy informacji o spotkaniu, zakończył je i przedstawił własny komunikat, z którego wynika, że pieniądze zostaną wypłacone w całości najpóźniej do 4 kwietnia – relacjonuje Andrzej Grolik, przewodniczący Solidarności w kopalni Wujek.

– To oczywiście z punktu widzenia załogi lepsze rozwiązanie niż wypłata w ratach. Nie rozumiemy więc postawy zarządu podczas negocjacji, prób forsowania niekorzystnego porozumienia i obarczenia winą za opóźnienia w wypłacie „czternastki” związków zawodowych – dodaje szef Solidarności w kopalni. Podkreśla, że nie zmienia to faktu, iż wypłacanie Dodatkowej Nagrody Rocznej z dwumiesięcznym opóźnieniem jest złamaniem zapisów HUZ, bo wszelkie zmiany sposobu wypłacenia czternastki wymagają uzgodnienia z załogą.

POD

Trudne negocjacje

Ponad 5 godzin trwała kolejna runda negocjacji pakietu socjalnego dla załogi sprywatyzowanej Elektrociepłowni Zabrze.

Członkowie Wspólnego Związkowego Zespołu Negocjacyjnego EC Zabrze (WZZN) spotkali się z przedstawicielami Fortum Power and Heat Polska, nowego właściciela zakładu w siedzibie spółki we Wrocławiu. – Rozmowy są trudne, ale powoli posuwamy się do przodu. Udało nam się zakreślić już część obszarów negocjacyjnych – mówi Mirosław Grzywa, szef Solidarności w EC Zabrze i rzecznik WZZN.

Zasadniczy cel przedstawicieli strony społecznej jest niezmienny – uzyskać jak najlepsze warunki pracy i płacy dla zatrudnionych w zabrzańskiej elektrociepłowni. Członkowie WZZN są zaniepokojeni zapowiedziami nowego właściciela, iż rozważy wypowiedzenie Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy i Zakładowego Układu Zbiorowego



Związkowcy chcą złożyć do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez urzędników ministerstwa

Pracy. – To niestety skutek postawy przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa (MSP) podczas prywatyzacji. W umowie prywatyzacyjnej, poza mglistymi deklaracjami w preambule, nie zapisano żadnych gwarancji dla pracowników elektrociepłowni – mówi Piotr Wujec, pełno-

mocnik WZZN. Przedstawiciele zespołu podejrzewali już dużo wcześniej, że tak się stało, ale MSP odmówiło im udostępnienia treści umowy prywatyzacyjnej. Opublikowano ją dopiero na początku tego roku, na stronach ministerstwa, w dodatku nie w całości, tylko w części.

Przedstawiciele WZZN chcą złożyć do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez urzędników MSP. Zawiadomienie ma dotyczyć tego, że umowę prywatyzacyjną zawarto bez wymaganego prawem zabezpieczenia interesów pracowników prywatyzowanej spółki oraz naruszenia przez urzędników MSP ustawy o dostępie do informacji publicznej.

24 listopada Fortum Power and Heat podpisało z Ministrem Skarbu Państwa umowę kupna 85 proc. akcji spółki Elektrociepłownia Zabrze oraz 85 proc. akcji spółki Zespół Elektrociepłowni Bytom. Całkowita wartość transakcji wyniosła ponad 82 mln zł. 3 stycznia oba zakłady zostały formalnie przejęte przez nowego inwestora, mimo braku pakietów socjalnych dla załóg. Negocjacje pakietu w EC Zabrze mają potrwać do końca marca. Z kolei w ZEC Bytom termin zakończenia rozmów wyznaczono na koniec lutego.

POD

Podczas kryzysu zakłady z branży hutniczej redukowały koszty szkoleń – taki wniosek można wysnuć z badań przeprowadzonych przez Solidarność i firmę BPI Polska.

Oszczędzali na szkoleniach

Okazało się, że wbrew wcześniejszym deklaracjom, pracodawcy nie wykorzystywali czasu wolnego pracowników związanego z przerwami w produkcji i nie organizowali szkoleń i przekwalifikowań. Nie mieli na nie pieniędzy – mówi Adam Ditmer z Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ Solidarność.

Projekt „Kwalifikacje zawodowe dziś i jutro – badania adaptacyjności przedsiębiorstw i pracowników w sektorze hutnictwa stali” już się zakończył, ale szczegółowe analizy nie zostały jeszcze przygotowane. Na podstawie wstępnych analiz można stwierdzić, że w okresie kryzysu większość pracodawców ograniczyła się do organizowania szkoleń

Większość pracodawców ograniczyła się jedynie do przeprowadzenia szkoleń obowiązkowych.

obowiązkowych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz związanych z wprowadzeniem nowych instalacji i technologii. Zabrakło natomiast szkoleń skierowanych do zwykłych pracowników, stwarzających szansę rozwoju i awansu. A szkolenia te, zdaniem Adama Ditmera, są bardzo ważne, ponieważ pozwalają na dostosowanie kwalifikacji pracowników do potrzeb pracodawców. Zwiększają również szansę na znalezienie nowego zatrudnienia w przypadku utraty pracy.

Badanie składało się z dwóch etapów. Najpierw, na pytania odpowiadał menedżerowie i związkowcy.

W ankietach znalazły się pytania typu: Ile czasu przeznaczono na szkolenia pracowników w twoim zakładzie pracy? Jakiego rodzaju były to szkolenia i jakiego rzędu nakłady zostały na nie poniesione?

Kolejny etap obejmował badania jakościowe, które przeprowadziła firma BPI Polska. Tym razem ankiety zostały skierowane do kadry zarządzającej, przedstawi-

cieli Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego oraz ekspertów i naukowców.

W tej chwili trwają prace nad sporządzeniem raportu końcowego, który będzie podstawą do opracowania strategii dotyczącej przygotowania zawodowego pracowników branży do wymagań pracodawców.

Projekt zakończy konferencja w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, podczas której omówione zostaną analizy i wnioski na przyszłość.



Nawet nowoczesne zakłady hutnicze nie będą w pełni konkurencyjne bez wykwalifikowanej kadry

Potrzebne wykwalifikowane kadry

Na decyzję o przeprowadzeniu badania wpłynął kryzys, który w hutnictwie zaczął być odczuwalny w 2007 roku oraz dyskusja tocząca się w Europie i Polsce na temat struktury wiekowej pracowników branży. – Zaczęto zwracać uwagę, że wielu pracowników zakładów hutniczych przekroczyło lub dochodzi do 50 roku życia. Cały czas z branży odchodzą wykwalifikowani i doświadczeni pracownicy, a młodych przyjmuje się niewielu – dodaje Ditmer. Przypomina, że w polskim hutnictwie w okresie transformacji zredukowanych zostało kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy,

– W ciągu ostatnich 20 lat nasze hutnictwo, podobnie jak europejskie, przeszło głęboką restrukturyzację. Wprowadzone zostały nowoczesne technologie, dzięki którym stało się konkurencyjne, ale znacznie zmniejszona została liczba pracowników – dodaje. W efekcie wielu pracodawców sygnalizuje, że mimo wysokiego bezrobocia brakuje ludzi do pracy, a ci, którzy zgłaszają się na rozmowy kwalifikacyjne, nie spełniają ich wymagań. Ta sytuacja związana jest również z rezygnacją ze szkolnictwa zawodowego. Dlatego do zakładów hutniczych coraz częściej przyjmuje się pracowników z agencji tymczasowych, którzy nie

posiadają odpowiedniego doświadczenia.

Kolejne wyzwania dla związku

Badania pokazały też, że podczas restrukturyzacji najważniejszą rolą związków zawodowych było uchronienie jak największej liczby miejsc pracy. Organizacje związkowe upominały się o programy dobrowolnych odejść i pakiety socjalne, zawierające określone gwarancje zatrudnienia. Umowy te zaczynają już powoli wygasać, co rodzi kolejne problemy związane nie tylko z kwalifikacjami pracowników, ale również z troską o te osoby, które jeszcze będą musiały z branży odejść.

AGNIESZKA KONIECZNY

Z BIUR terenowych

Rybnik

» OTWARCIE WYSTAWY „Ślady nadzieje, Solidarność 1970-80-2010”, upamiętniającej 30.

rocznicę powstania Solidarności i 90. rocznicę urodzin ks. Franciszka Błachnickiego, twórcy Ruchu Światło-Zycie, przygotowują rybnicki związkowcy we współpracy z Muzeum Ziemi Rybnickiej, gdzie ekspozycja zostanie zaprezentowana. Jej autorem jest artysta-plastyk Janusz Piwarski.

– Zależy nam, by wystawę otworzył przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda, dlatego od jego kalendarza uzależniamy termin otwarcia ekspozycji – informuje Urszula Grzonka, kierownik rybnickiego Biura Terenowego.

Tarnowskie Góry

» W NOWOROCZNYM spotkaniu zorganizowanym w siedzibie Biura Terenowego przez związkowców z Solidarności z Tarnowskich Gór uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz miasta i powiatu tarnogórskiego.

– Podziękowaliśmy im i wielu innym osobom oraz instytucjom za pomoc w organizacji tarnogórskich uroczystości z okazji obchodów 30. rocznicy powstania Solidarności – mówi Zbyszek Klich, kierownik BT w Tarnowskich Górach.

Zabrze

» W WYREMONTOWANEJ siedzibie Biura Terenowego w Zabrzu, z udziałem o. kamiliana Jerzego Huka, odbyło się tradycyjne związkowe spotkanie kolędowo-noworoczne.

Jastrzębie Zdrój

» 15 KOMISJI zakładowych korzysta z ulgowych biletów na basen, lodowisko i wypożyczenie tyżew w ramach akcji „Solidarność dzieciom”, organizowanej po raz czwarty przez jastrzębskie Biuro Terenowe w okresie ferii zimowych. Dzieciom z najuboższych rodzin przedsięwzięcie stwarza możliwość bezpłatnego korzystania z tych atrakcji, a pociechom związkowców atrakcyjne spędzenie zimowych wakacji przy ponoszeniu niewielkich kosztów przez ich rodziców.

» W TRADYJCJĘ jastrzębskiej Solidarności wpięły się comiesięczne nabożeństwa za Ojczyznę, odprawiane w Kościele na Górcie. Inicjatorami styczniowej mszy świętej, koncelebrowanej przez związkowego kapelana ks. prałata Bernarda Czerneckiego i proboszcza parafii ks. Marka Szkudło, byli emeryci i renciści z Solidarności z kopalni Jas-Mos.

» DRUŻYNA TRAMPKARZY z czeskiego MFK Ruzomberok zajęła 1 miejsce w IV Piłkarskim Międzynarodowym Memoriale im. Grzegorza Kołosa, Adama Stepeckiego i Jana Tyszkiewicza, tragicznie zmarłych związkowców ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. W turnieju zorganizowanym w Jastrzębiu Zdroju, młodzi piłkarze z rocznika 2001 walczyli o puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Piotra Dudy oraz przewodniczącego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki Kazimierza Grajcarca.

Nowa dyrektywa w sprawie Europejskich Rad Zakładowych

Do 5 czerwca państwa członkowskie Unii Europejskiej mają czas na uchwalenie nowych ustaw o Europejskich Radach Zakładowych na podstawie nowej unijnej dyrektywy.

Funkcjonowanie ERZ w nowych warunkach prawnych było tematem wykładu Andrzej Matli z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej, wygłoszonego podczas kolejnego szkolenia z cyklu „Współczesne wyzwania dla partnerów społecznych”, które odbyło się 13 stycznia w siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach. W poniższym artykule prezentujemy streszczenie najważniejszych wątków wykładu.

Co to jest ERZ?

ERZ jest instrumentem dialogu społecznego na poziomie europejskim, ale w odniesieniu do dość specyficznej grupy uczestników, a mianowicie przedsiębiorstw ponadnarodowych działających w Europie. Nie muszą to być przedsiębiorstwa z siedzibą główną matką firmą w Europie, to mogą być japońskie, amerykańskie firmy, byle



Andrzej Matla: Musimy uważnie patrzeć rządowi na ręce

spełniały określone kryteria. Muszą mieć co najmniej tysiąc pracowników w przynajmniej dwóch krajach i minimum 150 osób w danym kraju, objętym działaniem tej dyrektywy, która dotyczy Europejskich Rad Zakładowych.

Ta dyrektywa istnieje od 1994 roku. Na potrzeby tego wykładu będę ją nazywał „starą dyrektywą”, bo choć ciągle obowiązuje, to za kilka

miesiący, 5 czerwca zostanie zastąpiona przez nową dyrektywę 2009/38/WE z dnia 6 maja 2009 roku. Państwa członkowskie UE miały dwa lata na transpozycję tej dyrektywy do prawa krajowego.

Ten termin mija właśnie 5 czerwca 2011 r. Nowa ustawa o ERZ zastąpi wówczas dotychczasową ustawę z dnia 5 kwietnia 2002 roku. Musimy uważnie patrzeć rządowi

na ręce. Musimy walczyć o tę ustawę, bo rząd jest neoliberalny, więc będzie chciał dać jak najmniej, tylko niezbędne minimum.

Najważniejsze zmiany w nowej dyrektywie

Po pierwsze pojawiły się definicje „informacji” i „konsultacji”, czego nie było w starej. Niezwykle istotną sprawą jest też określenie zakresu pojęcia spraw ponadnarodowych. Rozstrzygające zapisy o tym co jest krajowe, a co jest ponadnarodowe, znajdują się w preambule dyrektywy. Motyw 16 preambuły mówi jasno, że nie jest istotne w ilu państwach problem zaistniał. Może to być jedno państwo. Jeśli skutki działań dotyczą całej firmy, to wtedy sprawa ma charakter ponadnarodowy.

Jeśli chodzi o zapewnienie środków finansowych na działania ERZ, to w dyrektywie jest zapis mówiący, iż przedstawiciele rady dysponują środkami koniecznymi do korzystania z praw wynikających z tej dyrektywy.

W naszej interpretacji przez środki konieczne rozumiemy również środki finansowe na pokrycie kosztów związanych z podejmowaniem działań przed sądem. A warto pamiętać, że członek ERZ jest prawnym przedstawicielem interesów pracowników, a więc ma możliwość wystąpienia na drogę prawną wobec swojej ponadnarodowej firmy.

Chcę podkreślić, że nowa dyrektywa nie wprowadza obowiązku renegotjowania istniejących już umów powołujących ERZ. Możemy to robić, ale nie musimy. Renegocjacje to ryzyko. Możemy coś zyskać, ale też możemy coś ważnego stracić.

Nowe, lepsze zapisy zawarte w dyrektywie, to wynik uzgodnień z Business Europe i z wszystkimi instytucjami wspólnotowymi. W sytuacji trwających obecnie negocjacji o powołanie ERZ lub renegocjacji istniejących umów pracodawcom będzie trudniej argumentować, że nasze obecne żądania są nierozsądne i nieuzasadnione.

OPRAC. POD



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawnopracy.pl. Serwis prawnopracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy:

Sporządzanie planu urlopów

Z początkiem roku kalendarzowego część pracodawców ustala plan urlopów, który ma pomóc w organizacji czasu pracy, a w szczególności zapewnić normalny tok pracy w trakcie roku.

Plan urlopów to pomocne narzędzie pracy, dzięki któremu można pogodzić interes pracodawcy, któremu zależy na nieprzerwanym funkcjonowaniu zakładu pracy, i prawo pracownika do płatnego, corocznego wypoczynku. Stworzenie planu może ponadto ułatwić takie wykorzystanie urlopów, by do minimum ograniczyć ilość dni niewykorzystanych przez pracowników. Dzięki temu nie dojdzie do niepotrzebnej kumulacji dni urlopowych w kolejnych latach.

Nie wszyscy pracodawcy zobowiązani są do tworzenia planu, w którym określa się terminy urlopów pracowniczych w danym roku kalendarzowym. Prawo zezwala zrezygnować z ustalania planu urlopów wtedy, gdy pracodawca uzyska na rezygnację zgodę zakładowej organizacji związkowej. Także pracodawca, w którego zakładzie pracy nie działa organizacja zwią-

kowa, może podjąć decyzję w sprawie nieutworzenia planu urlopów – wówczas termin urlopu wypoczynkowego pracodawca będzie ustalał po porozumieniu z pracownikiem.

Jakie zasady należy stosować przy tworzeniu planu urlopów?

1. Sporządzając plan urlopów, pracodawca powinien pamiętać, aby nie umieszczać w planie części urlopu udzielanego zgodnie z art. 167² K.p., czyli urlopu na żądanie. Pracodawca jest bowiem zobowiązany udzielić tej części urlopu na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym. Część urlopu, która nie powinna być ujęta w planie urlopów, nie może obejmować więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Oznacza to, że pozostała ilość dni urlopowych, którymi dysponuje pracownik, powinna być rozdysponowana w planie urlopów.
2. Pracodawca – zgodnie z art. 163 § 1 K.p. – zobowiązany jest uwzględnić nie tylko konieczność zachowania normalnego toku pracy, ale także

wnioski pracowników. Pracownicy mogą w tym celu przekazać pracodawcy informacje np. o terminach planowanych wyjazdów, wykupionych wczasach itp.

3. Tworząc plan urlopów, należy uwzględnić urlop zaległy, który zgodnie z przepisami powinien być wykorzystany do końca I kwartału kolejnego roku. Urlop taki powinien być udzielany w pierwszej kolejności, przed urlopem bieżącym.
4. Plan urlopów nie musi obejmować całego roku, może być sporządzony na krótsze okresy, dzięki czemu założenia w nim przyjęte są realniejsze i konkretniejsze, łatwiej będzie też na bieżąco korygować zapisy planu.
5. W razie konieczności wprowadzenia dość istotnych zmian w planie urlopów dopuszczalna jest jego korekta. Zgodnie z przepisami Kodeksu pracy w uzasadnionych sytuacjach plan urlopów zostanie skorygowany z mocy samego prawa (np. w przypadkach wymienionych w art. 165 i 166 K.p.), przy czym niewykorzy-

stany urlop lub jego część powinny być udzielone w terminie późniejszym, uzgodnionym z pracodawcą. W pozostałych przypadkach, kiedy o zmianę w planie urlopów wnioskuje pracownik, na dokonanie zmian potrzebna będzie zgoda pracodawcy. Plan może również ulec zmianie w razie zaistnienia szczególnych potrzeb pracodawcy, które uprawniają go do przesunięcia terminu urlopu lub odwołania pracownika z urlopu.

6. Plan urlopów należy podać do wiadomości pracowników w sposób przyjęty u danego pracodawcy. Można więc plan urlopów np. wywiesić na tablicy ogłoszeń lub rozesłać pocztą elektroniczną do wszystkich pracowników. Sporządzony w sposób prawidłowy plan urlopów pozwoli łatwiej dostosować nieobecności pracowników, spowodowane wykorzystaniem urlopu, do potrzeb i aktualnej sytuacji zakładu pracy.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawnopracy.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2010 r.):	1.317 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2010 r.):	3.203,08 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2010 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	742,10 zł
» w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	582,70 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2010 r.):	706,29 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2010 r.):	2.716,71 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2010 r.):	706,29 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2010 r.):	543,29 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2010 r.):	847,55 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2010 r.):	651,95 zł

Z ogromnym smutkiem żegnamy

DR TERESĘ ZAPOROWSKĄ,

współzałożycielkę Solidarności Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu i jej wieloletnią działaczkę.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu koleżanek i kolegów z Biura Terenowego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Zawierciu

składa

kierownik BT i członek Zarządu Regionu Małgorzata Benc

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

DR TERESY ZAPOROWSKIEJ

Rodzinie i Bliskim

składają

związkowcy z komisji zakładowych Ziemi Zawierciańskiej

Wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci

DR TERESY ZAPOROWSKIEJ

Rodzinie i bliskim

składają

koleżanki i koledzy

z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Ochrony Zdrowia w Zawierciu

Ustawa Kodeks pracy:

Obowiązek uczestniczenia w kursie wykraczającym tematyką poza rodzaj wykonywanej pracy

W umowie o pracę mam napisane „tokarz” i taką pracę wykonuję już 20 lat. Czy zakład pracy może mnie wysłać na kurs spawacza, żebym potem pracował jako spawacz? Myślę, że jest to naruszenie umowy o pracę i pracodawca nie ma prawa wysłać mnie na kurs bez mojej zgody. Czy mam rację?

Zgodnie z art. 103¹ § 1 K.p. przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych rozumieć należy zdobywanie lub uzupełnianie wiedzy i umiejętności przez pracownika, z

inicjatywy pracodawcy albo za jego zgodą.

Z powyższego wynika, że pracodawca może skierować pracownika na kurs czy szkolenie, jeśli jest zainteresowany tym, aby pracownik podniósł swoje kwalifikacje. Pracodawca nie może jednak wymagać od pracownika, aby ten uczestniczył w kursie w celu podniesienia kwalifikacji, jeśli kurs/szkolenie wykracza poza rodzaj umówionej pracy. Co więcej, odmowa uczestniczenia w takim kursie/szkoleniu nie powinna mieć wpływu na

decyzję pracodawcy w kwestii dalszego zatrudniania tego pracownika.

Jeżeli pracownik nie zdecydował się wziąć udziału w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych wykraczających poza rodzaj umówionej pracy, pracodawca nie będzie mógł wyciągnąć wobec tego pracownika negatywnych konsekwencji.

Pracownik, który w związku z inicjatywą pracodawcy zdecyduje się jednak podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, będzie miał prawo do określonych w Kodeksie

pracy świadczeń (art. 103² i 103³ K.p.), takich jak: urlop szkoleniowy czy zwolnienie z całości lub części dnia pracy w wymiarze niezbędnym dla punktualnego przybycia na obowiązkowe zajęcia oraz na czas ich trwania. Pracodawca może przyznać temu pracownikowi także dodatkowe świadczenia, w szczególności pokryć opłaty za kształcenie, przejazd, podręczniki i zakwaterowanie.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawnopracy.pl.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Łukasz Karczarzyk, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (Rzecznik Prasowy ZR) | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

Ruszyła kolejna edycja konkursu o tytuł Najaktywniejszego Społecznego Inspektora Pracy organizowanego przez Państwową Inspekcję Pracy.

Konkurs dla SIP-owców

Konkurs adresowany jest do Zakładowych, Oddziałowych i Grupowych Społecznych Inspektorów Pracy. Uczestników mogą zgłaszać związki zawodowe, pracownicy, pracodawcy oraz sami SIP-owcy. Przy ocenie zgłoszeń będzie brana pod uwagę m.in. efektywność działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa w zakładach, liczba wydanych zaleceń i uwag, a także aktywność w dziedzinie popularyzacji wiedzy o ochronie pracy.



Foto: Internet

Pracownicy przychodzą do SIP-owca z problemami, z którymi nie poszliby do dyrektora czy PIP

Poprzez ten konkurs chcemy promować tych najlepszych, którzy są aktywni i nie boją się zwracać uwagę pracodawcy na nieprawidłowości.

Katarzyna Jureczko, przewodnicząca Solidarności w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach, która pełni też funkcję Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy.

Społeczni Inspektorzy Pracy stanowią znaczące wsparcie dla Państwowej Inspekcji Pracy. Stańd też pomysł, aby uhonorować wysiłki tych najaktywniejszych. – Oczywiście SIP-owcy nie mogą we wszystkim

nas wyręczać. Jednak te osoby pracują na pierwszej linii frontu. Dokonują swoistej selekcji spraw, którymi mogą się zająć sami oraz spraw, w których potrzebna jest nasza interwencja. Poprzez ten konkurs chcemy promować tych najlepszych, którzy są aktywni i nie boją się zwracać uwagę pracodawcy na nieprawidłowości – wyjaśnia rzecznik OIP w Katowicach.

Zgłoszenia będą przyjmowane do końca sierpnia. Jak tłumaczy Katarzyna Jureczko sam udział w konkursie przynosi wiele satysfakcji. – Bycie SIP-owcem często oznacza pracę po godzinach i poświęcanie wolnego czasu. Bardzo ucieszyłam się, kiedy doceniono mój wysiłek, kiedy to oznacza, że warto się starać – mówi laureatka konkursu sprzed dwóch lat.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Śląsko-Dąbrowska Solidarność wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy organizuje szkolenia dla Społecznych Inspektorów Pracy. W czasie trzydniowych warsztatów z udziałem ekspertów z OIP w Katowicach omawiane są zagadnienia z zakresu prawa pracy, BHP oraz psychologii pracy. Kolejny cykl szkoleń odbędzie się w dniach:

- 21-23 lutego
- 7-9 marca

Szkolenia odbędą się w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności w Katowicach, ul. Floriana 7. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt z Biurem ds. Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej, nr tel. 32 353 84 25 wew. 223 lub 555.

Pierwszy sztandar skarbowki

W sosnowieckim kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny Solidarność z Miejsowego Urzędu Skarbowego, jako pierwsza z Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Skarbowych, uroczystie poświęciła swój związkowy sztandar

Nabożeństwo, celebrowane przez ordynariusza diecezji sosnowieckiej bp. Grzegorza Kaszaka, uświetniła obecność pocztów sztandarowych z zagłębiowskich zakładów pracy oraz występ dzieci z góralskiej kapeli.

Podczas mszy świętej wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Sławomir Ciebiera uhonorował Złotym Medalem Solidarności proboszcza parafii ks. Edwarda Darłaka, od 2006 r. kapelana MSPS NSZZ Solidarność, który w stanie wojennym szesnastego dnia każdego miesiąca, nie zważając na groźbę przesładowań i szykan, w kościele pw. NPNMP w Sosnowcu celebrował nabożeństwa za Ojczyznę i internowanych.

– Dziękujemy Ci księże proboszczu za to, że byłeś, jesteś i będziesz z nami, za to,

że dajesz otuchę do dalszej walki o godność człowieka. Śląsko-Dąbrowska Solidarność dziękuje Ci za to, honorując swoje najwyższym odznaczeniem – powiedział Sławomir Ciebiera, wręczając medal ks. Darłakowi.

Brązowym Medalem Solidarności uhonorowana została również Grażyna Welon, przewodnicząca związku w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu i jedna z jego założycielek, a zarazem wiceprzewodnicząca MSPS NSZZ Solidarność. W piśmie do Kapituły Medalu związkowcy z MSPS wskazali, że dzięki jej zabiegom Solidarność Pracowników Skarbowych ma swojego kapelana. Grażyna Welon była też inicjatorką zakupu poświęconego sztandaru.

– To była niezwykle podniosła uroczystość. Szczególnie wzruszył nas ksiądz biskup swoją piękną, odważną homilią o Solidarności i Ojcu Świętym Janie Pawle II oraz pocałunkiem złożonym na naszym sztandarze – mówi Józefa Warchala, przewodnicząca MSPS NSZZ Solidarność.

BEA



Foto: ISD

Sztandar Solidarności z Urzędu Skarbowego w Sosnowcu poświęcił ordynariusz sosnowiecki, biskup Grzegorz Kaszak

A MNIE to pasjonuje

Z militariami jest za pan brat

46-letni Mariusz Papek, pracownik zakładu przerobczego w gliwickiej kopalni Sośnica-Makoszowy, a zarazem związkowiec z Solidarności, jest posiadaczem bogatego zbioru militariów i starych monet. Wszystkie eksponaty pan Mariusz własnoręcznie wykopał z ziemi.



Foto: ISD

Mariusz Papek z pomocą wykrywacza metali w lesie i w parkach znajduje prawdziwe skarby

niowe, puszki, kapsle, szyny i rury. Gdy już dobrze zapoznał się z możliwościami wykrywacza, zmienił trasy poszukiwań, zaczął głębiej zapuszczać się w parki i lasy w okolicach Gliwic, Zabrze, Bytomia, w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raz w roku wyjeżdża w Bieszczady, gdzie, jak mówi, na terenach bitew z okresu I wojny światowej, jest prawdziwe eldorado dla poszukiwaczy militariów.

Pierwszą wartościową rzeczą, którą znalazł był stary bagnet. – Od razu zorientowałem się, co to jest. Pochodził z lat 1870-71. Dziś można by go sprzedać za 300 zł. Trudno powiedzieć, czy go ktoś zakopał, czy może wyrzucił. Leżał parę centymetrów pod ziemią. Miał piękną, mosiężną rękojeść, jego klinga była trochę zżarta przez rdzę – wspomina Mariusz Papek.

W zbiorze militariów znalezionych przez pana Mariusza

są m.in. carskie kłamry, bagnety, łuski, pasy i hełmy wojskowe, guziki, wśród których są złoczone oficerskie, żołnierskie papierosnice, harmonijki ustne i kieszonkowe zegarki. Przez lata Mariusz Papek zgromadził również liczną kolekcję miedzianych, mosiężnych, a nawet srebrnych monet z okresu międzywojennego. Najczęściej są to niemieckie marki. Ale w jego zbiorach są też komunistyczne aluminiowe złotówki. – Stara pięciozłotówka z rybakim obecnie kosztuje nawet 300 zł. Te, które ja znalazłem, raczej nie przedstawiają większej wartości, bo zawarte w ziemi minerały doprowadziły do ich utlenienia. Ale jeśli już uda mi się je wykopać, to zawsze się cieszę – mówi Mariusz Papek.

Najcenniejsza w zbiorach pana Mariusza jest niedawno wykopana, duża miedziana niemiecka moneta o wartości 10 tys. marek, pochodząca z Westfalii. – Jest bardzo rzadka i dlatego cenna. Kolekcjonerzy zapłaciliby za nią 400 zł – szacuje pan Mariusz.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Dyrektor ZKM w Zawierciu żegna się ze stanowiskiem

W marcu z dotychczasowym stanowiskiem pożegna się dyrektor Zakładu Komunikacji Miejskiej w Zawierciu. Decyzję o jego odwołaniu podjął nowyzydent miasta.

– Wypowiedzenie, które otrzymał dyrektor, znacznie obowiązywać dopiero od 1 lutego. A my, zwłaszcza teraz obawiamy się gnębienia z jego strony. Z nieoficjalnych informacji wiemy, że w końcu swoich rządów planuje jeszcze zwolnienia pracowników. Wśród nich są również związkowcy z OPZZ, który jest naszym partnerem w sporze zbiorowym o podłożu płacowym – mówi Marek Jaworek, przewodniczący Solidarności w zawierciańskim ZKM.

Związkowcy z Solidarności mówią, że dobrze zapamiętają szykany, które fundował im pracodawca w trakcie ponad rocznego dyrektorowania w ZKM. Dość wspomnieć, że ich uczestnictwo w me-

diacjach w ramach sporu zbiorowego uzależnione było od posiadania oddelegowań na piśmie. W przeciwnym razie dyrektor zarzucał im, że bez jego zgody opuścili stanowiska pracy.

– Od innych związków nie wymagał oddelegowań. Solidarność jest solą w jego oku. Ja np. zostałem ukarany za ubiegłoroczne wypowiedzi dla mediów. Ale najbardziej gnębiony był mój zastępca, pełniący w ZKM funkcję kierownika dyspozytorni. Gdy odpawy innych kierowników u dyrektora trwały 5-10 minut, on spędzał tam nawet do 1,5 godziny – mówi Marek Jaworek.

Związkowcy z ZKM mają nadzieję, że wraz z nastaniem nowego pracodawcy, w firmie przywrócone zostaną dbałość o jak najlepszą organizację komunikacji miejskiej w Zawierciu oraz współpraca i partnerski dialog z organizacjami związkowymi.

BEA